№. 42. w Sobotę dnia 19. Lutego 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Triest, 15. Lutego. — W obozie tureckim panują choroby, i sprzątają mnóstwo ludzi i zwierząt. Czarnogórcy natomiast dobrze są we wszystko zaopatrzeni i życzą sobie odnowić walkę. Ludność Grahowa czycha tylko na sposobność powstania, skoro Turcy rozpoczną działania. Według wiadomości ze Skutari z d. 31. Stycznia, Turcy niewprzód uderzą, aż się uda połączyć armią z Bosnii i Albanii.

Zara, 10. Lutego. — Turcy przeszli rzekę Zeta i chcą posunąć się do nahii nieszańskiéj. Pod Ostrogiem i Czernicą do żadnych nie przyszło ruchów.

Konstantynopol, 5. Lutego. — Hr. Leiningen, nadzwyczajny poseł austryacki przybył tu d. 30. Stycznia i był przyjmowany u sułtana i u ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 18. Lutego. — Naj. Pan raczył nadać fizykowi powiatowemu Dr. Gossow w Osterode, w obwodzie rej. królewieckiéj tytuł radzcy zdrowia.

Berlin, dnia 17. Lutego. — Pan Gerlach podał w izbie drugiéj petycyą przeciw lekkomyślnemu zawieraniu małżeństw pomiędzy klasą robotników.

Królestwo polskie.

Warszawy, 14. Lutego. — Znowu wczoraj przyszliśmy do sanny. Już od soboty wieczorem zaczął śnieg pruszyć, nie przestał także i wczoraj, i tyle jakoś zebrało go się w ciągu 24ch godzin, że wczoraj już nie dorożkami, ale sankami pospieszono na wsze strony, tak w obrębie miasta jak po za miastem. U pana Dominika w Ogrodzie wiejskim zaledwie można było doliczyć się osób, taka była ich ilość. — Przed wieczorem go zjawił się niepotrzebny wcale deszcz.

— Do tylu pięknych improwizacyi Deotimy przybyła nam jeszcze jedna, pod nazwą: Noc zimowa, którą młoda wieszczka na zadany jéj temat przez hr. Andrzeja Zamojskiego, zachwyciła na wczorajszym wieczorze poniedziałkowym, wszystkich obecnych — Szczytne myśli i malownicze obrazy, jak lasów, chatki modrzewiowéj, zorzy północnéj i zamku, są główną cechą tego ślicznego utworu; wypowiedzenie którezajęło blisko godzinę czasu, jak najprzyjemniéj spędzonego.

— Ludność królestwa w r. 1850 wynosiła głów 4,810,725, więcéj jak w r. 1849 głów 29,380. W ogólnéj liczbie głów było: mężczyzn 2,343,110, a kobiet 2,467,625. — W téj liczbie było chrześcian 4,255,241, żydów 554,984, mohametan 274, cyganów 236. W guberniach było: w warszawskiéj głów 1,531,485, w radomskiéj 927,302, w lubelskiéj 1,018,701, w płockiéj 547,455, w augustowskiéj 622,195; w mieście Warszawie ludność wynosiła głów 163,597.

Francya.

Paryż, dn 14. Lutego. — Dziś z rana o godzinie 11. zgromadziły się trzy ciała wielkie w swych gmachach. Senat wprzód przybył do tuileryów, potem deputowani, a nakoniec rada stanu i wielcy dygnitarze, wszyscy w uroczystych mundurach. Ciało dyplomatyczne także przybyło do tuileryów O godzinie 1. wszedł cesarz na salę marszałków, gdzie się ceremonia odbyć miała i temi przemówił słowy do zgromadzonych ciał państwa:

Moi panowie senatorowie i deputowani! Przed rokiem zgromadziłem was na téj sali, aby na mocy powierzonéj mi przez lud władzy poświęcić ogłoszoną konstytucyą. Od tego czasu spokojność nie była naruszoną. Prawo nabrawszy swojéj powagi, dozwoliło powrócić części osób dotkniętéj konieczną surowością do swych ognisk domowych. — Bogactwo narodowe doszło do tego stopnia, że ruchomy majątek, którego wartość każdego dnia ocenić można, sam jeden pomnożył się o 22 miliony fr. Zdolność w pracy rozwinęła się we wszystkich kołach przemysłu. Ten sam postęp okazał się i w Afryce, gdzie nasza armia odznaczyła się bohaterskiém powodzeniem. Forma rządu zmieniła się na drodze prawnéj, bez wstrząśnień, za pomocą wolnego głosowania narodu. Podejmowano wielkie roboty bez zaprowadzenia nowych podatków lub nowych pożyczek. Utrzymano pokój bez słabości. Wszystkie mocarstwa uznały rząd nowy. Francya ma teraz ustawy, które same mogą się bronić i których trwałość niezawisłą jest od życia jednego człowieka. Wypadki te nie wymagały wielkich usiłowań, ponieważ były w duchu i interesie wszystkich. Tym, co to nie chcą uznać ich ważności odpowiadam, że przed czternastu niemal miesiącami kraj był wystawiony na przypadki anarchii. Tym zaś, którzy może żałują, iż wolności nie nadano większego udziału, odpowiadam: wolność nigdy nie przyłożyła się do zbudowania trwałego gmachu, ona wkłada nań koronę, kiedy go czas utrwala. Nie zapominajmy zresztą, jeżeli niezmierna większość kraju ma zaufanie do czasów obecnych i wiarę w przyszłość, że zawsze jeszcze pozostają niepoprawieni ludzie, którzy zapominając o własnem doświadczeniu, o przeszłéj obawie i złudzeniach, upierają się przy swych uprzedzeniach i nie uznają woli narodowéj, zaprzeczają w sposób bezwstydny rzeczywistość czynów i środ morza, które się uspokaja, wywołać usiłują burze, któreby ich naprzód pochłonęły. Te ukryte zabiegi różnych stronnictw służą tylko do tego, aby okazać przy każdéj sposobności ich słabość, a rząd zamiast się niepokoić, pamięta przedewszystkiem, jak Francyą dobrze można rządzić i Europę uspokoić.

Do osiągnięcia tego podwójnego celu ma stałą wolę pomniejszać wydatki i uzbrojenia, obracać wszystkie środki kraju na rzeczy pożyteczne i utrzymywać stosunki między narodami w sposób prawowity, aby dowieść największym niedowiarkom, że jeżeli Francya zamiar rzeczywisty okazuje utrzymania pokoju, to jéj wierzyć potrzeba, bo jest silną dostatecznie i dla tego nikogo się nie obawia i nie potrzebuje nikogo łudzić. Przekonacie się moi panowie z budżetu, który wam będzie przedłożony, że nasze położenie finansowe od lat 20 nie było pomyślniejszem i dochody państwa nad wszystkie przypuszczenia podwyższyły się. Mimo to stan czynny armii, który zmniejszono w biegu zeszłego roku o 30,000, znowu zostanie pomniejszonym o 20,000 Większa część prawa, którą wam przedłożą, nie przechodzi granic potrzeb zwyczajnych i to jest najszczęśliwszém znamieniem naszego położenia. Ludy są szczęśliwe, kiedy nie są zmuszone chwytać się nadzwyczajnych środków. Dziękujmy przeto opatrzności za opiekę, któréj nam udziela, pozostańmy na téj drodze stałości i umiarkowania, którą daje bezpieczeństwo, bez cierpkości, która bez przemocy prowadzi do dobrego i zapobiega wszelkiéj reakcyi. Liczmy zawsze na Boga i na nas samych, jako też na wzajemną pomoc, którą sobie winniśmy i bądźmy dumni, że w tak krótkim czasie widzimy uspokojony ten kraj wielki, szczęśliwy wewnnątrz i szanowany zagranicą!

Po téj mowie słuchanéj z upodobaniem, odbyło się składanie przysięgi przez senatorów i deputowanych, odmawiających za ministrem stanu formułę: przysięgam posłuszeństwo konstytucyi, i wierność cesarzowi. Po przysiędze ogłosił minister stanu posiedzenia na rok 1853. za zagajone i zaprosił senat i ciało prawodawcze na dzień następny do miejsc posiedzeń, aby prace swe rospoczęli. Cesarz potem oddalił się śród okrzyków w tym porządku, jak przybył, otoczony ministrami i dworem. Cesarzowa także opuściła swoją trybunę i wszedłszy na salę powitaną zostało okrzykami radości. Początek i koniec téj uroczystości zwiastowało 101 wystrzałów z armat.

— Cesarz zamianował swoją małżonkę pułkownikiem *(Colonel General)* pułku guidów, na wzór rosyjskich wielkich księżniczek, które także posiadają swe pułki. Cesarzowa na paradach występować będzie w zielonym mundurze tego pułku, złotem haftowanym.

— Wszystkich korrespondentów aresztowanych wypuszczono na wolność.

— W dniu 27. Stycznia odbył się w Paryżu proces księcia Karola Brunszwickiego z jednym zegarmistrzem. Książę jest jak wiadomo wielkim miłośnikiem świecideł i przy każdéj sposobności zwykł się okrywać tylą kamieniami drogiemi, iż przesadza nietylko najbogatsze damy, ale nawet posła tureckiego, sławne posiadającego brylanty, o którego zbytkowych sprzętach i sukniach już tyle razy pisano. Otóż brakowało jeszcze księciu zegarka, odpowiadającego reszcie toalety, a że miał u siebie brylanty, więc kazał złotnikowi zrobić kopertę i osadzić w niéj brylanty swoje za ugodę 550 fr. Ze zaś wypadła większa robota przy zegarku niż przewidywano i dla uzupełnienia ozdób, wypadało dodać kilka kamieni, przeto złotnik żądał 1169 fr. 80 cen. i zegarka inaczéj wydać niechciał. Książe zaskarzył złotnika, żądając zwrotu zegarka za pierwotnie umówioną sumę lub 21,000 fr. Sąd skazał księcia na zapłacenie 1220 fr. 80 c Zegarek złożony w depozycie, oszacowanym był blisko na 25,000 fr.

Paryż, 8. Lutego. — (*Kor. Cz.*) Sprawdziły się moje przewidywania. Po daniu dwóchtygodniowéj swobody językom i plotkom: »cesarz przewrócił się na drugi bok« i naraz ucichło wszystko. Zaonegdaj w niedzielę, kilkunastu korespondentów, między któremi kapitan Tański

zostało aresztowanych wraz z kilku młodemi legitymistami, którzy należeli do dawnéj redakcyi Korsarza, a którzy redagowali z Paryża bel gijski dziennik le Tocsin. Aresztowanie jenerała de St. Priest, niegdyś burgrafa legitymistowskiego, odbyło się przez pomyłkę. Jeuerał dał się aresztować, aby ułatwić synowi możność ucieczki. Młodzi legitymiści o których mowa, nie zalecali się chyba pojedynkami, sportem i piórem maczanem w osobistości i szkalowaniu. Co do korespondentów, ci należeli do różnych opinii i narodowości. Korespondenci niemieccy i włoscy byli dotknięci przez aresztowania w największéj liczbie. Korespondenci angielscy przez przywilej leoniński, niedoznali żadnego prześladowania. Mówią, że przy niedzielnem aresztowaniu dwóch korespondentów włoskich zostało ranionych, ale jest to znowu plotka jak tyle innych. Rząd francuski robiąc aresztowania, postąpił z umiarkowaniem. Nieposłał uwięzionych pisarzy do brudnego składu prefektury policyi, lecz wprost do więzienia Mazas, położonego około cmentarza *Perè la Chaise*. Kilku aresztowanych nierachując jenerała de St. Priest, zostało wypuszczonych na wolność. Publiczność mniemała, że rząd nie podda uwięzionych pod sąd, że postąpi z nimi cichaczem jak z autorami marsylskiéj piekielnéj machiny; niektóre dzienniki pytały się już, czy Paryż stał się Stambułem, ale dziesiejsze dzienniki rządowe zapewniają, że uwięzieni będą pod sąd poddani. Dziennikarze cieszą się z tego, w przekonaniu, że kodex kryminalny nieprzewidział zbrodni korespondencyjnéj. Emil de Girardin występuje najśmieléj w obronie korespondentów, stanowiących jak mówi, po upadku dziennikarstwa piątą potęgę publiczną. Debaty polecające obronę Tańskiego sprawiedliwości publicznéj, poświęciły naszemu rodakowi pochlebny artykuł. Tański jest naturalizowanym Francuzem i należy z przekonania położenia i wspomnień do partyi orleańskiéj. Tański zostawił rozległe i wysokie przyjaźnie, które wstawiały się za nim nawet do samego cesarza, ale skutek pozostał żaden. Cesarz bardzo uczuł się dotkniętym przez plotki paryskie, których korespondenci stali się niewinnym echem.

W wilią aresztowań korespondentów, cesarz i cesarzowa odbyli w Wersalu przegląd dywizyi jazdy (rezerwowéj armii paryskiéj), dowodzonéj przez jenerała Korte, który w dniach grudniowych czynną rolę odegrał. Cesarzowa pokazała się poraz pierwszy armii, jako wyborna amazonka. Po rewii, na rozkaz jenerała Korte, wszyscy oficerowie dywizyi odprowadzili galopem cesarza i cesarzową aż do St. Cloud. Widok wojskowo cesarskiego orszaku miał być oryginalny i wspaniały. Onegdaj, po ukończeniu *la samaine de miel*, cesarstwo wróciło do Paryża. Senatorowie udali się zaraz w całém gronie do Tuileryów, dla zaproszenia cesarstwa na bal dany na ich intencyą. — Bal senacki był nadzwyczajnie liczny i świetny. Frak czarny został z niego zupełnie wykluczony i zastąpiony przez różne mundury i najęte kostiumy. Jeden z moich znajomych, chociaż dawny podporucznik, był na balu w mundurze jenerała niemieckiego. P. Ratomski, sekretarz księżny Matyldy, miał ubiór zielony, prosty i bez haftów, ale przy białych krótkich spodniach i pończochach, elegancki i gustowny. Cesarstwo, przybywszy na bal, byli posadzeni na przygotowanych tronach. Ścisk był tak wielki, że taniec był niepodobny. Gwardya municypalna robiła jednak przed tronami trochę wolnego miejsca, na którym cesarstwo przetańczyli niby kadryla. Potém, przy pomocy téj saméj gwardyi municypalnéj, cesarstwo przeszli przez przepełnione salony. Cesarz miał oblicze znużone lecz szczęśliwe, cesarzowa ubrana skromnie, mająca dyamenta tylko w fiołkach otaczających warkocze, była nadzwyczajnie piękną. Goście przewidujący przyszłość, wystawiali ją sobie jako drugą Maryą Medicis, w któréj pałacu się znajdowali, ale zapomnieli, że hiszpanki niebyły nigdy włoszkami, i że jeżeli stawały się głośnemi, to nie przez przymioty męzczyzn, lecz przez przymioty kobiet P. Donoso Cortes, margrabia Valdemagas, ambasador hiszpański, komplementowany przez jednego z Polaków że dał cesarzową Francyi, odrzekł z akcentem hiszpańskim: »widziałem cesarza (j'ai vu l'Empereur) po *coup d'Etat* i znalazłem, że był panem siebie: widziałem go po otrzymaniu 8 milionów głosów; po wjeździe do Paryża, po inauguracyi cesarstwa, i znalazłem go tym samym; dopiero po dokonaniu małżeństwa znalazłem, że przestał być panem siebie.« P. Donoso Cortes jest człowiekiem niskim, elegancko, zbyt nawet elegancko ubranym, robiącym wcale różne wrażenie od tego, jakie się czytając jego pisma doznaje.

Przybył do Paryża doktór Gutowski, poddany Stanów Zjednoczonych, który został wydalony z Ks. Poznańskiego, pomimo że był opatrzony w regularny paszport swéj nowéj ojczyzny. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Berlinie, reklamuje i ma domagać się czy satysfakcyi, czy pieniężnego wynagrodzenia. Interes ten zajmuje wiele kilku ziomków, mających paszporta Stanów Zjednoczonych.

Anglia.

Londyn, d. 12. Lutego. — Times wydaje wyrok potępiający proklamacyą Mazziniego i Koszuta. Nie ma, zdaniem jéj, tańszego junactwa, jak kiedy się z bezpiecznéj kryjówki, gdzie szyja przed postronkiem jest pewną, innych do przedsięwzięcia rozpaczliwego nagania. »Czemuż, zapytuje Times, odezwy te nie są podpisane z Medyolanu, zamiast z Rayswater (dzielnicy Londynu)? Jeżeli to był czas stósowny do powstania ludu, to też był czas dla przywódzców, aby na czele jego stanęli. Jeżeli zaś powstanie nie miało ani cienia widoków, iż się powiedzie, wtedy wina krwi niepotrzebnie przelanéj spada na tych, którzy lud do działania zawczesnego poduszczali. Cóż to sprawie rewolucyi dopomódz może, iż pewna liczba mieszczan na szable i bagnety wojsk austryackich się wystawi? Jeden tylko powód w myśli wystawić sobie możemy; że podobne mordowania na małą stopę stosują się do planów przywódzców i podżegaczy, aby żar nienawiści ludowéj palącym i żyjącym pozostał. Gdzie Mazzini przebywa i co robi, mało wiemy, ale zapewne siedzi dobrze ukryty i zabarykadowany, w którymkolwiek kantonie szwajcarskim; jemu jest tam tak wygodnie, jak gdyby był na Old Bond Street, kiedy Medyolanczykowie, na rozkaz jego, rąbać się dają. Co się jego współdyktatora z Węgier dotyczy, Koszut w opinii publicznéj tak dalece na powadze stracił, iż zaledwo ośmielić się możemy, wzmiankę uczynić o jakimkolwiek słowie lub czynie jego. Ale każdemu rzetelnemu i prawemu człowiekowi, zarówno, czy on jest Austryakiem lub socyalistą, białym czy czerwonym, krew w żyłach zawrzeć musi, kiedy widzi, jak ten rycerz przy kratkach sądowych nieszczęśliwe ofiary swoje w paszczę zguby pewnéj nagania, kiedy sam najzupełniejszego bezpieczeństwa osobistego pod zasłoną praw angielskich ciągle używa. Zaiste chociaż też wypadki w biegu ich naturalnym się pozostawi, niespokojności dość wcześnie same z siebie nadejdą, bez potrzeby popychania na zgubę nieruchomą tłuszczy nędznych głupców, co przecież na wypadek walki wielkiéj wpływu żadnego mieć nie może.«

Poseł francuski przyjechał wczoraj napowrót do Londynu.

Na posiedzeniu izby wyższéj dnia 11. Lutego markiz Clanvicarde zapowiada na poniedziałek interpelacyą, względem korespondencyi urzędowéj dotyczącéj uznania cesarstwa francuskiego i »nadzwyczaj szczególnéj« mowy byłego sekretarza spraw zagranicznych przy owéj okoliczności. — Cardigan interpeluje we względzie procesu Sixmile Bridga, i otrzymuje od lorda Aberdeena odpowiedź zaspokajającą, że attornéj generał, który, według przepisu dla Irlandyi ważnego, oskarżenie przyjąć musi, ma także pełnomocnictwo w imieniu rządu proces przytłumić. Na zapytanie lorda Derby odpowiedział prezes ministerstwa, że także jest obowiązkiem fiskała rządowego, ścigać sądownie księży katolickich, na których pada podejrzenie o podburzanie pospólstwa w Sixmile Bridge. — W izbie niższéj donosi lord John Russel o odroczeniu wniosku swego we względzie emancypacyi żydów z 22. m. t. na 24. — Na zapytanie Hildgarda przyznaje F. Peel (podsekretarz urzędu kolonialnego) śmiertelność nadzwyczajną na okrętach przewożących wychodzców do Australii, i powiada, że urząd dotyczący odebrawszy o tém doniesienie, natychmiast obostrzył pierwiastkowe rozporządzenia. Disraeli oświadcza, że w poniedziałek zapyta prezesa kolegium handlowego we względzie autentyczności mowy w Halifax jemu przypisywanéj. Znajduje się tam wycieczka gruba na cesarza francuskiego. Disraeli przytacza z gazety jednéj słowa C. Wooda: »Despotyzm taki nigdy jeszcze we Francyi nie panował, ani nawet za czasów Napoleona I. Nikomu nie wolno mówić, prasa skrępowana, Belgia zniewolona do okucia w kajdany także prasy swojéj; żadna prasa w Europie nie jest wolną, jak nasza, któréj on, dzięki Bogu, okrępować niemoże. (Okłaski ławy ministeryalnéj.) Ztąd owa nienawiść ku prasie naszéj, gdyż ona sama prawdę powiedzieć może.« — Odpowiedź na to pytanie ma ważność przed przyzwoleniem na przedstępne projekta wojskowe. Na interpelacyą lorda Stuarta oświadcza lord Russel, że lord Stratford niezwłocznie na posadę swoję do Konstantynopola powraca.

Włochy.

We względzie powstania w Medyolanie zestawiamy nadeszłe wiadomości jak następuje, nieręcząc naturalnie za prawdziwość każdego szczegółu. Do gazety Times nadesłano do ogłoszenia proklamacyą następującą Koszuta do żołnierzy węgierskich we Włoszech. Jeżeli jest autentyczną, rzuca światło nowe na niespokojność w Medyolanie.

»W imie narodu węgierskiego! Do żołnierzy stojących we Włoszech. Żołnierze! Towarzysze! Czynność moja jest bez granic; jestem w pogotowiu, celu mego dopiąć. Zamiarem moim jest, ojczyznę moję oswobodzić, uczynić niepodległą, wolną i szczęśliwą. Nie przemocą zgnębieni zostaliśmy — siła świata niebyłaby wystarczyła do zawojowania Węgier, — tylko zdrada tego dokazała. Przysięgam na to, że przemoc powtórnie nas niezłamie, zdrada poraz drugi nam niezaszkodzi. Wojna nasza jest wojną za wolność świata, i nie sami tylko stoimy. Nietylko lud cały ojczyzny naszéj będzie z nami, nietylko nasi przeciwnicy dawniejsi po stronie naszéj walczyć będą, ale także wszystkie ludy Europy powstaną, i połączone chorągwie wolności rozwiną. Potęga ludów świata zburzy władzę chwiejącą się tyranów, i to będzie wojna ostatnia. W wojnie téj niesympatyzuje żaden naród więcéj z węgierskim, jak włoski. Interesa nasze są też same, nieprzyjaciel nasz tenże sam, walka nasza jest taż sama. Węgry trzymają skrzydło prawe, Włochy skrzydło lewe armii, którą ja prowadzę; zwycięstwo będzie dla obydwóch wspólnem. Dla tego w imieniu narodu mego zawarłem sojusz z narodem włoskim. Kiedy chorągiew wolności świata podniesiemy, niechaj się żołnierze włoscy w Węgrzech z powstającym ludem węgierskim a żołnierze węgierscy we Włoszech z powstającemi Włochami połączą. Niechaj wszyscy, gdzie naprzód wezwanie zabrzmi, przeciw nieprzyjacielowi wspólnemu walczą. Kto tego robić niechce, ten niechaj, jako najemnik kata ojczyzny naszéj, nigdy ojczyzny swojéj nieogląda; ten ma być na zawsze wygnanym, jako zdrajca, jako taki, który krew rodziców swoich i kraju swego wrogowi zaprzedał. — Chwila powstania jest bliską; niechajże chwila ta ludu węgierskiego nieprzygotowanym niezastanie; gdyby bowiem być miało, gdyby naród nasz z sposobności téj niekorzystał, wtedyby droga ojczyzna nasza na zawsze była straconą a nasza bandera narodowa hańbą okryta. Wiem dobrze, że każdy Węgier gotów jest walczyć za woiność. Krew przelana męczenników, cierpienia ojczyzny dzieci nawet w bohaterów przemieniły. Żaden naród niewynagradzał tak sowicie mężnych synów swoich, jak naród węgierski. Po zwycięstwie mają być dobra skarbowe pomiędzy wojsko i familie ofiar patryotyzmu rozdzielone; tchórz zaś i zdrajca niechaj zginie. — Oznajmiam wam więc w imieniu narodu, żołnierze, że, kto wam ten rozkaz mój przyniesie, do was jest posłany, aby mi doniósł o przyjaciołach wolności w armii we Włoszech stojącéj, i aby wam w imieniu mojem powiedział, jak się uorganizować macie. Przyjmijcie polecenia, jakie wam naród przezemnie daje, i spełnijcie je. Tak być ma w każdem mieście i prowincyi ojczyzny naszéj i wszędzie. — Mężni wojownicy! Honwedzi i huzary imie narodu naszego sławą okryły; swiat widzi w chorągwi węgierskiéj banderę wolności: starajmy się sławę tę utrzymać i oczekiwanie to spełnić. Na was szczególniéj oczy całego świata są obrócone, gdyż liczba wasza jest wielką, broń jest w waszych rękach, krew mężna płynie w żyłach waszych, miłość ojczyzny i upragnienie zemsty na katach naszych mieści się w piersiach waszych. Zadanie wasze jest pełnem chwały i łatwem, gdyż jesteście pośród narodu, który sam miliony wojowników przeciw

Austryakom postawi. Od Rzymu aż do Sycylii, od Sawy aż do Renu zgadzają się wszyscy na ten okrzyk a miliony szabel brzęczą. Niechaj Bóg będzie sędzią naszym. Precz z tyranami! Niech żyje wolność, niech żyje ojczyzna nasza! Pod tem godłem głos wasz wyrówna głosowi Jozuego, a Jerycho tyranów przezeń się rozpadnie. Tak rozkazuję w imie narodu, niechaj każdy będzie posłusznym. Wkrótce u was będę. Do zobaczenia! Bóg z wami. W Lutym 1853. Koszut.

Inny manifest podobny ma podpisy: Józef Mazzini, Auerelio Saffi (za komitet włoski); Maurizio Quadrio, Cesare Agostino, jako sekretarze. Koszut siedzi spokojnie w Londynie; Mazziniego niema tam, jak się wydaje.

Według sprawozdania do Bernu nadesłanego, zajścia w Medyolanie z 6. wywołane zostały przez kłótnię z pewnym majorem austryackim przy wchodzie do teatru della Scala, w skutek czego do użycia puginałów przyszło.

W Casella siedzi podobno kilka set uwięzionych. W kilkunastu miastach prowincyonalnych także niespokojności się powtórzyły.

Dziennik Opinione utrzymuje, że to, co się stało w Medyolani, przypisać trzeba zabiegom Mazziniego, który z kantonu tesyńskiego, gdzie się komitet rewolucyjny zebrał, dał podobno znak do powstania. Po wstańcy napadli znienacka na kilkanaście posterunków wojskowych i sta wiali barykady z mebli i ławek kościelnych. Szczupły oddział ich wtargnął nawet do zamku, opanował bez trudności pierwszy dziedziniec, przytem zabił dwóch oficerów i kilku ranił. Ale kiedy na drugi dziedziniec, gdzie była broń i amunicya dostać się usiłował, został spiesznie przez żołnierzy otoczonym i zwyciężonym. Według listu prywatnego z Medyolanu z 5. Lutego w tym dniu jako też w poprzedzającym wiele osób aresztowano, a przeszło 200 familii do kantonu tesyńskiego uciekło. Za powód tego podawano, że rząd odkryć miał spisek szeroko rozgałęziony.

Austrya.

Wiedeń, 10. Lutego. — Gazeta wiedeńska podaje rozporządzenie ministrów spraw wewn. i sprawiedliwości, tudzież naczelnéj władzy politycznéj tyczące się wprowadzenia w wykonanie nawyższego patentu z d. 24. Paźdz. r. z. o wyrabianiu, sprzedaży i posiadaniu broni i amunicyi. Główne tego rozporządzenia przepisy są: Pozwolenia na broń wygotowane będą podług jednostajnego załączonego wzoru i w każdym kraju koronnym pisane będą w tym języku w jakim paszporta wydawane bywają. Rękodzielnicy i kupcy posiadający zapasy broni i amunicyi na sprzedaż, udzielą policyi lub innéj miejscowéj władzy bezpieczeństwa dokładny opis i oznaczenie wszystkich lokalów gdzie broń się wyrabia lub sprzedaje. Władza ta ma prawo uczynić tamże w każdéj chwili przegląd i przekonać się o ilości i stanie broni lub amunicyi tam przechowywanéj. Rozporządzenia władz politycznych zakazujące posiadania broni niektórym osobom lub gminom z powodu leśnych lub innych nadużyć, pozostają w swéj mocy, dopóki nie zostaną przez też same władze uchylone. Osoby takowe nie mogą posiadać broni. Aż do organizacyi władz obwodowych, starostwa okręgowe wydawać będą karty na broń. Przepisy tyczące się noszenia broni, obowiązują również przy przewożeniu broni z miejsca na miejsce; dla tego przesyłka broni w granicach państwa, wymaga zwykłego biletu na broń lub amunicyę i żaden spedytor lub furman niemoże się bez tego podjąć przewozu tych rzeczy. Wszakże osobom trudniącym się sprzedażą lub wyrobem broni, wolno przesyłać bez takiego biletu najwyżéj po sześć sztuk broni każdego gatunku, ale to nie tyczy się przesyłek w okolicach zostających pod stanem oblężenia, gdzie na każdą sztukę potrzeba biletu, i wydawać go będą władze właściwe w obrębie miejsc dokąd broń jest przeznaczoną. Bilety na broń przesyłaną, winny wyraźnie oznaczać miejsce przesyłki i czas trwania przewozu. Jeżeli przesyłka odbywa się zagranicę, bilet na broń przesłaną złożony ma być w granicznym urzędzie celnym, który zatwierdzi wywóz i bilet odeśle władzy politycznéj od któréj tenże wyszedł. Patent cesarski o używaniu broni wspomina w § 36 przewidzianą konieczność użycia broni. Konieczność takową stanowi obława przez władzę polityczną nakazana na drapieżne zwierzęta lub ze względów bezpieczeństwa patrole odbywane z pomocą osób prywatnych.

Kronika miejscowa.

Poznań, 18. Lutego. — Na onegdajszém posiedzeniu rady naszéj gminnéj rozbierano bardzo ważną kwestyą, czyli miasto Poznań ma być oświecane gazem. Mówcy głównie zajmowali się pytaniem czyli oświetlenie gazem ma być kosztem miasta lub przedsiębiorców prywatnych podejmowane. Koszta obliczono na 200,000 tal. Magistrat i komisya na ten cel wysadzona są za zniesieniem się z dyrektorem Blochman w Dreźnie, który podobne oświetlenie zaprowadził w Szczecinie, Bazylei, Heilbronnie, Magdeburgu, pan Witkowski zaś za rozpisaniem współubiegania się. Rada uznaje jednogłośnie, że zaprowadzenie oświetlenia gazem w Poznaniu jest potrzebne, większością zaś głosów, że miasto ma koszta założenia i administracyi podjąć i na ten cel z dyrektorem Blochmann się porozumieć względem kosztów. Dotychczasowa komisya ma na wniosek pana nadburmistrza Naumanna rzeczą tą, jak dotąd się zajmować. Drugim przedmiotem ważniejszym obrad było pytanie, czyli ma być powiększona liczba szkół elementarnych w mieście. Król. rejencya biorąc za podstawę że na dzieci obowiązane do odwiedzania przyjąć należy 6 mieszkańca, wypadałoby ztąd, że jeszcze jest 1000 dzieci nie uczęszczających, dla których należałoby 21 szkół elementarnych założyć. Magistrat przez delegacyą przekonał się o liczbie dzieci między 6 a 14 rokiem i tak dzieci katolickich jest w Poznaniu 2333, ewanielickich 2029, żydowskich 1274, razem 5636, a więc o 1059 mniéj, jak kr. rejencia przypuszczała (około 6700). Dla liczby więc wypośrodkowanéj przez magistrat wystarczają dotychczasowe szkoły elementarne. Ze sprawozdania w téj mierze sporządzonego, pokazuje się nadto, że ludność Poznaia cywilna wynosi 38,199, z których na katolików przypada 18,534, na ewanielików 12441, na wyznanie greckie 10, i na żydów 7214. Magistrat uważa polecony przez król. rejencyą podział miasta na obwody szkólne za niepodobny do wykonania, z powodu zmian pomieszkania, narodowości i wyznań religijnych.

Gostyń, 15. Lutego. — W Czachorowie niedaleko ztąd straciła 13letnia córka gospodarza Gronowskiego w tych dniach życie. Gdy bydło poić chciała, i w nisko ogrodzoną studnią po wodę krótką kluką (hakiem), na któréj ćwierć wisiała, sięgała, przeważając poślizgała się niezawodnie, wpadła na głowę uderzając na ćwierć, czém się więcéj zabiła niż utonęła, o czém świadczyła krew płynąca jéj z ust i nosa, bo w wąskiéj studni nawet bardzo mało wody było. Gdyby przypadek ten nieszczęśliwy był wcześnie dosyć spostrzeżony, można było nieszczęśliwą uratować, lecz brak córki dopiero, jak obiad zjeść mieli spostrzegli, szukano i znaleziono ją nieżywą w studni.

Na czterdziestogodzinném nabożeństwie w klasztorze, gdzie trzy kazania wtenczas się na dzień miewają, zdarzyła się przeszkoda szczególniejsza. Gdy właśnie kapłan miał kazanie wszedł z cicha człowiek tutajszy stanu pospolitego na ambonę, uchwycił kaznodzieję za rewerendę, kazał mu znijść a nie do ludu przemawiać, ponieważ on teraz został missyonarzem i kazania miewać będzie. Zatrworzył się tem kapłan i starał go się uspokoić, co mu się jednak nie udało, dopiero drugi duchowny z ludźmi przybył i tego nowego kaznodzieję odprowadzić kazał.

GALERIA KAWALERÓW DO WZIĘCIA.

(Dziennik warszawski.)

(Ciąg dalszy.)

Życie kawalerskie w ogólności cechuje się często przez naturalne wypływy z ich potrzeb, bo skoro wszyscy n. p. jeść muszą tak dobrze jako i żonaci, a niema kto biedakom czegoś w domu ugotować, to i cisną się wszyscy do miejsc uprzywilejowanych dla żołądka, jakiemi są restauracye lub kawiarnie, które nawet za wyłączne instytucye kawalerskie uważaćby należało, nie wymieniając innych, w którychby także kawalerya czegoś liźnąć mogła. Praczki, bo już zdawna zdawnego żyją z kawalerów, a i niejedna trudniąca się szyciem, pokazuje się w atłasach na ulicy.. ma się rozumieć, że z drobnych składek tychże panów kawalerów.

Ale już nieco odbiegliśmy od głównego założenia, zapominając na chwilę, że to są kandydaci do stanu małżeńskiego, których całym celem życia jest wyszukiwać sobie żony.

Do takiéj jednak myśli, każdy powinienby już mieć 25 lat ukończonych: bo chociaż głosi przysłowie, że nikt rannego wstania i wczesnego ożenienia nie żałował, nie radzimy jednak naszym, aby się wcześniéj żenili. W téj to pięknéj pełnoletności, posiadamy wszystkie korzyści młodzieńca, przy których, nawet obok miernéj fortuny, możemy już śmiało stanąć w szranki i próbować szczęścia w każdym domu, bo i najczęściéj żaden nie przewidzi czém sobie pannę lub rodziców ująć będzie umiał. Rzeczywista to naprawdę hipoteka, choć z nią nie zawsze otwarcie występować można. Ona to nawet kawalera czyni bohaterem, że aż go często świat a i my tutaj, będziemy niebezpiecznym nazywali, aż do 30 roku wyłącznie, przekonani, że już po tym czasie, niebezpieczeństwo w nim upatrzone już nieco.. przemija.

Niebezpieczny kawaler Nr. 5.

U nas, niewiadomo tylko czy to idzie klimatycznie czy obyczajem, ale w kawalerze nie prędzéj pierwsza myśl żenienia się zaświta, aż już dójdzie połowy trzydziestki. Trwoży go jeszcze niekiedy walka, którą ze swemi współzawodnikami staczać będzie musiał, stawia jednak wszystko jak va bancque na kartę, i czeka odpowiedzi losu kręcąc tymczasem wąsika. Ale w 25 roku już i węch jest lepszy; każdy umie instynktem wybrać dom i pannę, czyli wie gdzie uderzyć, żeby mu zaraz na wstępie nie dano odprawy.

Nigdy jednak kawaler nie bywa śmieszniejszym, jak w piewszych latach pokuszenia się o żonę. Chciałby i stoi w miejscu, bije się z myślami i nic nie robi, a szuka wszędzie, dopóki go kto nie popchnie, a wtedy już sam jedzie nie znosząc ani doradzców ani przewodnika.

Zaufany jednak w swoję młodość nie śpieszy się wcale; i w istocie, chociaż liczne partye nawijają mu się same, on dla nadziei korzystniejszych z swobodnem sercem jednę po drugiéj odrzuca. Jego przekonaniem rządzi jeszcze ta zarozumiałość, że go zawsze znajdzie szczęście matematycznéj pewności; ale też naprawdę w takim wieku wolno myślić, że nas czeka milionerka.

Pierwsze jego pokuszenie się o żonę, jest może nawet fałszywe — jemu zdaje się, że szuka posiłku dla serca, gdy tymczasem tylko zapragnął sobie los poprawić. On jeszcze nawet wiele kocha swoją wolność z całym repertoarem koźlęcego szczęścia, które naszym kawalerom tak bardzo przypada do smaku.

Nie dziw przeto, że kawaler raz już nazwany niebezpiecznym, może mieć swoje rozliczne grymasy — nie chce np. téj, któréj od półtora roku już zawracał głowę, ponieważ właśnie, gdy już chciano odbyć zaręczyny, odkrył przyczynę swojego przestrachu, to jest, że tylko z blondynką szczęśliwym być może, gdy jak na nieszczęście jego narzeczona ma włos hebanowy, o czem się jednak przez półtora roku ani mógł domyślić.

Naturalnie, że teraz, mając już taki pewnik w swojem przekonaniu, śpieszy dobić gdzie targu na innéj ulicy i znów przez cały adwent zapija harbatę w domu państwa, którému niebo aż trzy jasno włose córy, jakby umyślnie dla niego zesłało. Już nawet w karnawale każe szyć wyprawę dla najstarszéj, ażeby koniecznie na ostatni wtorek była ukończona, gdy w wigilią dnia wielkiego, coś mu się w głowie rozjaśniło; przeczuł, że dla prawdziwego jego szczęścia, narzeczona mogłaby być nieco niższą o dwa cale, gdyż mu wysokiéj kochać nie podobna.

Teraz ożeniłby się z sąsiadką tego domu, któréj także w pewnych zamiarach oddawał wizyty; ale cóż! kiedy ta ani grać, ani śpiewać jak tamta nie umie. Wreszcie, ma jeszcze kilka panien do wyboru i kilka lat do stracenia, co także coś znaczy.

Nie weźmie córki rzemieślnika, choć ta za okrzyczaną piękność w Warszawie uchodzi, gdyż mu się nieco jéj familia trywialną być zdaje

boi się nawet rozpocząć romans gdzie na pierwszém piętrze, bo tam powiada, że wiele grymasow i pretensyi, czego najbardziéj nie lubi: a nawet i téj jeszcze nie wybierze, któréj już nic zarzucić nie może — lecz ma jakieś tajemne przeczucie, co go już zawczasu ostrzega wołając: uciekaj! uciekaj!

Nakoniec jeszcze być może i taka przeszkoda, któréj już ani ludzie ani duchy, ani rozum ani przeczucie, nic na świadectwo złego nie przedstawią — on jednak pokręciwszy głową, powie sobie; coś tu jest po dejrzanego! — a to dla tego tylko, że mu rodzice swoją córkę nieco za pośpiesznie za żonę oddają.

Nie ukończylibyśmy tak prędko tego szeregu nieszczęsnych argumentów, które niebezpiecznym kawalerom na przeszkodzie stają — nie narzekał tylko żaden, że mu za którą za wiele, bo np. 500,000 w posagu wyliczyćby chcieli, coby go aż od zamysłu ożenienia się odwiodło.

Kawaler niebezpieczny, bywa aż do 30 roku żartobliwy i wesoły; jeźli lubi się niekiedy pokazać rozumnym to częściéj dowcipnym — ubiera się przyzwoicie, to jest bez przesady, więcéj z gustem jak bogato. Obok kobiet pokazuje zawsze pewien takt, a zawsze prawie i wszędzie daje poznać że nie byłby od tego, gdyby go chciano ożenić. Grzeczny, uprzejmy, a nawet usłużny, — nie bierze już panny na romantycznego wabika jak dawniéj, kiedy był wyrostkiem — dziś chce raczéj uchodzić za człowieka, który kobiety kocha więcéj rozumem jak sercem — co się znaczy, że teraz więcéj daleko pragnie ich dobra i trwałego szczęścia, jak przemijających roskoszy, które się zwykle przejadają. Widzicie że teraźniejsze jego zalecanie się, ma więcéj na celu wykazanie moralnéj strony swego Ja, tak nazwanego już niebezpiecznem, to jest charakteru, — to nie dawniéj, co to jak zachciał ażeby która spojrzawszy na niego; wykrzyknąwszy oh! zemdlała,... zażywał magnezyę, kupował od Letronna żółte rękawiczki i czasem udawał głupiego.

Czy jednak dzisiaj przedstawia się już naturalnym, a co mówi, mówi prawdę, na to jeszcze nic stanowczego powiedzieć nie można; — wreszcie powiedziałbym, ale naprawdę się boję; wyznam tylko, że dopóki tylko kawaler czuje obok siebie obecność kobiety... jest tylko aktorem — a teraz dopiero wytłumaczę się dla czego.

Jak tylko jaki moralista salonowy za bardzo nastaje na marnotrawstwo dzisiejszéj młodzieży, bądźmy przekonani, że tylko słuchaczów od swego skąpstwa odwieść usiłuje — musi to być kutwa zawołany, co jest najnaganniejszém przed skończeniem trzydziestego roku; albo... albo... jego pełny pugilares, który ma w kieszeni, niezawodnie wypchany jest pozwami trybunału za niepłacone rewersa na terminie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przybyli do Poznania dnia 18. Lutego.

BAZAR: Moszczeński z Wiatrowa.
BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Vogel z Moguncyi; Göppert z Jarocina; Schubert z Wriezen; Rosenau z Brostowa.
HOTEL BAWARSKI: Kleist z Szremu; Poignaud z Petersburga; Eckartsberg z Szamotuł; Schiff z Berlina; Hildebrandt i Boas z Piły; Luing z Warszawy; Ewans z Warszawy; Guyer z Petersburga; Schmidt z Akwizgranu; Ribbek z Frankfurtu.
HOTEL DREZDEŃSKI: Poleski sen. i Poleski jun. z Kościana; Budziszewski z Grąbkowa; Zabłocki z Malic; Żelasko z Obornik; Meissner i Morgenstern; Beckerath z Crefeld; Windscheidt z Düsseldorf.
HOTEL RZYMSKI: Szmitt z Nowéj wsi; Kellner z Drezna.
HOTEL PARYSKI: Moszczeński z Wydzierzewic; Spiro z Kurnika.
HOTEL BERLIŃSKI: Krause z Ragnik; Kerkel z Magdeburga; Nabeski z Pleszewa; Bojanowski z Karsewa.
POD BIAŁYM ORŁEM: Bötheltez Lüben.
POD KORONĄ: Janiszewski z Kurnika.
HOTEL SZLĄSKI: Lobeck z Wrocławia.
W mieszkaniu prywatném: Hr. Mielżyński z Chobienic, ulica Wilhelmowska Nr. 17.

Kurs giełdy Berlińskiéj. Dnia 17. Lutego 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami	gotowizną
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	102
dito z roku 1850	4½	—	102¾
dito z roku 1852	4½	—	102¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	93¼
dito premiów handlu morskiego	—	—	148½
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	93
dito miasta Berlina	4½	—	103¾
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	100¾	—
dito Prus Wschodnich	3½	—	97
dito Pomorskie	3½	100¼	—
dito W. X. Poznańskiego	4	104¾	—
dito W. X. Pozn., nowe	3½	98¼	—
dito Szląskie	3½	—	99⅛
dito Prus Zachodnich	3½	96¾	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	101
Louisdory	—	—	111⅛
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	3½	—	92

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu. Dnia 18 Lutego, 1853. r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel	2	3	4	2	13	4
Żyta, szefel	1	21	2	2	5	6
Jęczmienia, szefel	1	18	10	1	23	4
Owsa, szefel	1	5	6	1	11	2
Tatarki, szefel	1	14	6	1	16	8
Grochu, szefel	2	5	6	2	10	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Siana, centnar	—	26	—	—	28	—
Słomy, kopa	7	—	—	8	—	—
Masła, garniec	2	5	—	2	10	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	17	7	6	17	12	—